Nr 453. Kraków, Środa 4 Października 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A Buchstab, ul Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Austrya i Włochy.

Jeden z najdziwaczniejszych, najbardziej sztucznych i naturze przeciwnych związków, jakie stworzyła sztuka polityczna Bismarcka, to niewątpliwie sojusz austryacko-włoski. Nie ma bowiem dwóch państw w Europie, któreby miałyby ze sobą tak mało wspólnego, a tak wiele biegunowo sprzecznego, jak właśnie Włochy i Austrya, które mimo to wszystko, a może także właśnie dlatego, pozostają ze sobą w sojuszu od blisko ćwierć wieku. Stuletnie dzieje i wyrobiona w nich obustronna tradycya, najżywotniejsze interesy obu państw, które mają się do siebie, jak dwa rozpędzone na jednym i tym samym torze pociągi kolejowe, cała psychika dynastyj, dyametralnie różny stosunek obu państw do trzeciej, istniejącej między niemi potęgi do papieża, wszystko składa się na to, że monarchowie „zaprzyjaźnionych“ i sprzymierzonych państw nie mogą się nawet odwiedzać wzajemnie, że cesarz austryacki synowi nie oddał jeszcze wizyty, którą ongiś złożył mu ojciec.

I mimo to wszystko istnieje nie tylko fikcya przyjaźni austryacko-włoskiej, ale także szereg bardzo realnych umów i konwencyj, które treść jej stanowią. Dziwnego zaś tego cudu dokonał nie kto inny, jak tylko berliński czarodziej — kanclerz żelazny. Bismarck, dążąc do umocnienia dokonanego przez siebie dzieła zjednoczenia Niemiec, potrzebował sojuszu z Austryą, jako obrony przed Rosyą, i przyjaźni z Włochami, jako obrony przed Francyą. Aby zaś stworzyć wreszcie ten „Wunder der Natur“, którym jest sojusz austryacko-włoski, musiał przekonać Austryę, że grozi jej największe niebezpieczeństwo z północy, Włochy zaś, że najcięższy ich wróg ma swą siedzibę w — Marsylii... Nadzwyczajną zaś była zręczność, z jaką genialny ten mąż stanu niemiecki umiał ościennym państwom suggestyonować „ich misye historyczne“. On to w znacznym stopniu przekonał Francyę, że powinna dążyć do stworzenia wielkiego północno-afrykańskiego państwa. Nikt też inny, jak tylko Bismarck, nie ma zasługi w tem, że we Włoszech wytworzyło się i z biegiem lat utwierdziło przekonanie że do nich właśnie powinno należeć panowanie nad Morzem Śródziemnem. Wytworzywszy te dwie wielkie suggestye, hipnotyzer berliński stworzył dwóch antagonistów, tam gdzie było miejsce tylko na przyjaźń i wdzięczność dozgonną, i dwóch przyjaciół tam, gdzie oprócz nienawiści i żalu wzajemnego nic innego być nie mogło i nie było. Francya i Włochy stały się wrogami, Austrya i Włochy — przyjaciółmi.

I dziwaczny ten, a tak bardzo misterny produkt sztuki Bismarcka okazał się bardziej trwałym, niż można było się tego spodziewać po tak sprzecznym z naturą wytworze. Przetrwał on lat kilkanaście bez zmiany w swej pierwotnej świeżości, zupełnie jak „nowy“, potem zaś wprawdzie zmienił się nieco wskutek słynnej „extra tury“ włoskiej z Francyą, ale nie mniej trwał dalej bez zmiany widocznej aż do chwili, kiedy Austrya zaanektowała Bośnię i Hercegowinę, a Włochy rozwinęły energiczną działalność przygotowawczą dla swojej ekspanzyi na terytoryum tureckiem, zarówno w Afryce, jak w Europie.

Sojusz Austryi ze zjednoczonem królestwem przyszedł do skutku i trzymał się jedynie za sprawą Niemiec i jedynie też w ich interesie. Niemcy potrzebowały Włoch przeciw Francyi, nie sąsiadując zaś ani z niemi samemi, ani ze strefą ich pożądań i pragnień i dlatego nie mogąc im bezpośrednio za przyrzeczoną przeciw Francyi pomoc zapłacić, użyły do tego Austryi. Monarchia nasza musiała też Niemcom opłacać daninę za sojusz swój z nimi w cenie bardzo wysokiej i monetą bardzo dla siebie niesympatyczną — przyjaźni z Włochami. Potrzeba bowiem było dać Włochom gwarancye bezpieczeństwa na ich północnej granicy, aby tem skuteczniej skierować je przeciw Francyi. I ta też wymuszona i przeważnie marnie udawana przyjaźń Austryi dla Włoch była najciemniejszą dla niej stroną jej sojuszu z Niemcami, tem bardziej, że tymczasem Włosi, którzy niedarmo wydali z pośród siebie Macchiavella, zdołali porozumieć się z Francyą, uzyskać od niej zgodę na swoją ekspanzyę afrykańską, i tak zabezpieczone znowu od zachodu, z tem większą energią zabrały się do kopania dołków pod Austryą na drugim brzegu Adryatyku, w Albanii, która, jak powszechnie wiadomo, przez samo niebo przeznaczoną jest na zdobycz dla pobożnej Austryi...

Związana sojuszem i pilnie w jego wykonywaniu doglądana przez Niemcy, musiała Austrya spokojnie przypatrywać się temu, jak Włochy z roku na rok coraz silniejszy zdobywały sobie wpływ w Albanii, jak przez związki małżeńskie króla swego z księżniczką czarnogórską torowały sobie drogę do porozumienia z Serbami bałkańskimi, jak jednem słowem bruździły coraz szkodliwiej Austryi w jej najbliższej i najważniejszej sferze interesów na Bałkanach.

Dzisiaj, kiedy cały problem bałkański z winy tych samych Włoch zaognił się w sposób niebywały, cała nienormalność tego stosunku Austryi do Włoch stała się bardzo jaskrawą. Na gruncie jej wytworzyła się komplikacya tem trudniejsza, że drugi sojusznik Austryi dzisiaj właśnie tem więcej musi zabiegać o względy Włoch, im ostrzejszy zarysowuje się antagonizm między niemi a Austryą. Podczas niedawnych francusko-niemieckich rokowań w sprawie Maroka, dała Austrya w sposób bardzo stanowczy do zrozumienia, że funkcyi „świetnego sekundanta“ z Algeciras wobec Niemiec powtarzać nie myśli i że zachowuje sobie w całej kwestyi marokańskiej zupełnie wolną rękę. Berlin, opuszczony przez Wiedeń, tem energiczniej musiał zabiegać o fawory Rzymu, aby go przynajmniej nie zapędzić wprost w objęcia Francyi. Ten też moment właśnie, a nie — jak się pisze powszechnie — słabość Turcyi, bo ta jest znaną oddawna, wyzyskały Włochy celem wykonania swego, oddawna przygotowywanego planu zajęcia Tripolisu. Wiedziały one bowiem dobrze, że dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek, potrzebują ich Niemcy, które też we własnym interesie użyją wszystkich sił, aby powstrzymać Austryę od czynienia im jakichkolwiek wstrętów. Tę swoją wiarę w potężny, powstrzymujący wpływ, jaki Niemcy muszą wywierać na Austryę, posunęły Włochy aż do zuchwalstwa, z jakiem w sobotę ubiegłą zdecydowały się wprost sprowokować Austryę, rozpoczynając pod niedorzecznemi pozorami w taki sposób gospodarować przy brzegach albańskich, jak gdyby to były brzegi tripolitańskie...

Tu jednak Włochy przeliczyły się srodze. Wpływ Niemiec na Austryę nie okazał się tak silnym, aby mógł powstrzymać ją od bronienia swoich, istotnie bardzo żywotnych interesów, przed zakusami włoskiemi bez względu na interesy Berlina. W niedzielę z gabinetu wiedeńskiego poszło do Rzymu ostrzeżenie tak stanowcze i energiczne, że Włosi odrazu spostrzegli wielką swoją omyłkę i w mgnieniu oka zmienili front w zbawiennem dla siebie zrozumieniu różnicy, jaka zachodzi między Turcyą i Austryą... Z Rzymu posypały się zaprzeczenia dokonanych faktów. Wedle zapewnień tamtejszych, zapalczywy książe Abruzzów w forworze wojennym przekroczył poruczony sobie zakres działania, to znowu, że Włochy chciały się tylko bronić przed tem, aby cztery torpedowce tureckie, kryjące się w portach albańskich, nie zbombardowały portów włoskich na wschodnim brzegu i tym podobne wykręty. Ostatecznie dla polityków jest zupełnie obojętnem, jakie dowcipy znajdzie biuro prasowe rządu włoskiego dla nakarmienia niemi głodnej prasy europejskiej. Ważnym i decydującym jest fakt, że Włochy spuściły z tonu i z morza Adryatyckiego i Egejskiego przeniosły swój rozmach wojenny na wody bliższe nieco brzegów tripolitańskich.

Należy jednak wątpić — w Wiedniu zaś z pewnością wątpią, aby Włochy po tem surowem upomnieniu dały istotnie za wygraną. Wszak, poza Niemcami mają one jeszcze jedną orędowniczkę, mianowicie Rosyę, tudzież teścia na wysokim szczycie czarnogórskim. Co czułego opowiadał Petersburg Rzymowi od czasu zjazdu w Racconigi, o tem naturalnie nikt nie wie. Tego jednak można być pewnym, że z pewnością nie doradzał mu, aby kochał Wiedeń... Dzienniki doniosły onegdaj, że przed dwoma tygodniami król włoski miał tajny zjazd z teściem swoim, a królem czarnogórskim. Wczorajsze zaś depesze z Raguzy donoszą, że okręty włoskie przewożą do Czarnogóry wielkie transporty broni i amunicyi... Ta druga wiadomość doskonale uzupełnia pierwszą i każe się liczyć z faktem, że między Włochami a Czarnogórą istnieje, w sprawie gry obecnej, ścisłe porozumienie. Do czegokolwiek zaś ono zmierza, to pewna, że na korzyść Austryi obliczone nie jest. Istnieje jeszcze szereg innych kombinacyj co do Serbii i Grecyi, ale te mają w tej chwili zbyt hipotetyczny charakter, aby je można było brać w rachubę. Już i te jednak fakta, które wydają się niewątpliwemi, a które omówiliśmy wyżej, pozwalają stwierdzić, że jednym z najważniejszych skutków obecnej awantury tripolitańskiej będzie z konieczności ogromne zaostrzenie się antagonizmu austryacko-włoskiego. Od dalszego zaś rozwoju wypadków, który teraz zwolnił wprawdzie nieco tempa wskutek nieudolności Włoch, okazanej w wysyłce korpusu mobilizacyjnego do Tripolisu, który jednak nie przestaje ukrywać w sobie najbardziej niebezpiecznych i wprost tragicznych możliwości, zależeć będzie, czy zaostrzenie się tego antagonizmu włosko-austryackiego wyrazi się na zewnątrz w jakiś określony sposób i w jaki mianowicie, czy też pozostanie tylko jako dalsze wzmocnienie siły tej nieprzyjaźni i nieufności głębokiej, jakie jedynie chyba obie „sojuszniczki“ po tej i tamtej stronie Alp — łączą ze sobą...



Teren wojny.

Zamieszczona dzisiaj mapa obejmuje te części Morza Śródziemnego oraz przyległych lądów, na których rozgrywać się będą prawdopodobnie dalsze wypadki wojenne. Uwydatnia ona zarazem ogromną różnicę w rozmiarach terytoryalnych samych Włoch oraz prowincyi tureckiej, po którą wyciągają one rękę zaborczą. A mapka ta sięga jedynie do nadbrzeżnego pasa Tripolisu, po za którym rozciąga się jeszcze pustynne wnętrze, trzykrotnie większe od obszaru całego królestwa włoskiego. Ta rozległość kraju, o który toczy się wojna, sama już dać nam może wyobrażenie o trudnościach, na jakie napotka okupacya włoska.

W górnej części widzimy Włochy południowe z portami Neapolem i Tarentem, w których zgromadziła i gromadzi się jeszcze główna część włoskiego korpusu okupacyjnego. Stamtąd wojsko to podąża kolejami do wielkiego portu wojennego Augusta na wschodniem wybrzeżu Sycylii, która stanowi podstawę dla przyszłych operacyj włoskich na lądzie i morzu. Statki transportowe wyjeżdżając stamtąd do Tripolisu, przebyć mogą dzielącą ich od afrykańskich wybrzeży drogę, okrążając angielską wyspę Maltę, w 8 lub 10 godzinach.

Prawy róg górnej części mapy wypełnia południowa część półwyspu bałkańskiego, obejmująca południowa Albanię, Macedonię i Grecyę z miastami Saloniką, Skutari, Durazzo, Janiną, Prevezą i Laryssą. Położenie Prevezy nad rozległą zatoką, stanowiącą tutaj granicę między Turcyą a Grecyą, samo już tłumaczy nam, dla czego właśnie ten punkt wybrzeża tureckiego Włochy wybrały za pierwszy cel swoich ataków wstępnych. Nieco dalej ku północy zachodnie wybrzeże półwyspu bałkańskiego zbliża się na odległość dziesięciu zaledwie mil do wybrzeży włoskich i ścieśnia tu Adryę tak, iż bardzo łatwo dostęp do niej mógłby być zamknięty, gdyby oba wybrzeża znajdowały się w posiadaniu jednego mocarstwa. I to chyba dostatecznie tłómaczy nam zdenerwowanie, jakie ogarnęło sfery rządowe w Wiedniu na wieść o agresywnych krokach Włoch na przeciwległym wybrzeżu albańskiem — od Durazzo i Valony do Pargi i Prevezy. Austrya na zajęcie tego wybrzeża przez Włochy absolutnie pozwolić nie może, jeśli nie chce być odciętą od Morza Śródziemnego, a tem samem od całego zamorskiego świata.

Granica lądowa między Włochami a Turcyą, uwidoczniona na mapie linią kropkowaną, ciągnie się od Prevezy do zatoki Salonickiej. Bliskość tego głównego centrum stanowisk europejskiej armii tureckiej, uwidocznia nam niebezpieczeństwo, na jakie narażałaby się Grecya, gdyby odważyła się wmieszać do tej wojny i również zaatakować Turcyę.

Na południe od Grecyi rozciąga się, w kierunku zachodu na wschód, wyspa Kreta, która również odegrać jeszcze może ważną rolę w tej wojnie. Na wschód od miasta Kandyi znajduje się wspomina w ostatnich dniach często zatoka Suda. No wybrzeżu Tripolisu widzimy główne miasta: Tripolis, Lebdę, Misratę, Bengasi i Dernę, które pierwsze zapewne staną się łupem okupacyi włoskiej. Z Tripolisu przez Misdę posuwać się będą korpusy okupacyjne włoskie do Fesanu z miastem głównem Murzuk.

Wreszcie na zachód od Derny widzimy zatokę miasta Bomba, które rzekomo zająć zamierza Anglia, jako bezpośrednio sąsiadujące z Egiptem.

Obecna sytuacya wojenna.

Dotychczasowy, co prawda zaledwie czterodniowy przebieg wojny włosko-tureckiej, nie obfitował bynajmniej w ważniejsze wypadki na terenie wojennym, zato w aż nazbyt wielkiej mierze w najrozmaitsze mistyfikacye. Zdaje się, że obie strony wojujące rozmyślnie mistyfikowały się wzajemnie, a równocześnie każda z nich to samo czyniła względem opinii publicznej Europy. Z prawdziwej powodzi wieści i doniesień o bitwach, zdobywaniu twierdz, zatapianiu okrętów i łodzi, wysadzaniu na ląd wojsk i t. d., zaledwie kilka było zgodnych z prawdą; olbrzymia reszta zaś okazała się albo zupełnie bezpodstawną, albo też w wysokim stopniu co do treści swej przesadną. Po zajmujących opisach „bitwy“ pod Prewezą, jakie zamieściły liczne, zbyt łatwowierne dzienniki, ukazały się półurzędowe i urzędowe zapewnienia, że bitwy takiej wcale nie stoczono że nie było nawet bombardowania tej twierdzy tureckiej i że cała ta wojenna impreza ograniczała się do kilku strzałów armatnich, danych jedynie dla zrekognoskowania terenu. Preweza jak była, tak jest w rękach Turków i na razie nawet wcale jeszcze nie grozi jej poważniejsze niebezpieczeństwo.

Tak samo rzecz się miała z rzekomem bombardowaniem Tripolisu. I tu padło tylko kilka strzałów, a cała akcya wojenna skończyła się na wezwaniu garnizonu miasta do kapitulacyi, które okazało się bezskutecznem. — Produktem fantazyi a nie rzeczywistości okazały się dalej wieści o rzekomem zatopieniu dwóch łodzi włoskich, przewożących na ląd wojsko.

Ze wszystkich tych wieści wojennych sprawdziły się tylko te, które doniosły nam o zatopieniu, względnie o zdobyciu przez Włochy trzech torpedowców tureckich, jednego jachtu oraz parowca transportowego „Derny“. Do tych kilku faktów ogranicza się plon całej dotychczasowej akcyi wojennej. Zdaje się zaś, że bezpodstawnemi były także doniesienia o rzekomem niebezpieczeństwie, w jakiem znajdować się miała flota wojenna turecka, ponieważ, o ile wnosić można z następnych doniesień, wcale dotychczas jeszcze nie opuściła ona bezpiecznych swoich stanowisk między Bosforem a Dardanelami.

Zdenerwowana tą wojną publiczność europejska zawiedziona więc została w swojem oczekiwaniu ważnych wypadków wojennych. Lecz na tego rodzaju „rozczarowania“ publiczność współczesna w podobnych wypadkach zawsze przygotowaną być musi, bo będą się one powtarzały przy każdej wojnie, (o ile ludzkość wogóle wyrzec ich się nie zechce). W miarę udoskonalania się środków komunikacyjnych, zwłaszcza środków do przenoszenia wieści, władze wojskowe zmuszone będą przestrzegać w coraz ściślejszy sposób tajemnicy operacyj wojennych, aby drogą przez prasę nie dostały się zawcześnie do wiadomości nieprzyjaciela. To też dyskrecyą taką otacza się dziś nawet ruchy wojsk podczas manewrów pokojowych, jak to miało miejsce podczas tegorocznych manewrów w Karpatach. W wojnie rosyjsko-japońskiej trzymano sprawozdawców prasowych stale niemal o kika mil za linią bojową lub operacyjną. To też przeważnie skazani są oni na krążące wkoło terenu walki pogłoski, lub na informacye przygodne, które mogą być i są też nieraz rozmyślnie fałszywe.

Tego rodzaju wieści strony wojujące same często w świat puszczają dla wprowadzenia w błąd przeciwnika i dla zakrycia właściwych swoich zamiarów. A zdaje się, że z tej metody w obecnym wypadku obie strony aż nadto gorliwie korzystały. Turcy w tym celu, aby przerazić opinię publiczną grozą wielkiej burzy europejskiej i przez to przyspieszyć interwencyę mocarstw, Włosi zaś zapewnie dla rozbudzenia animuszu wojennego w swoim narodzie, podniesienia jego dumy i ambicyi i — przeciwdziałania w ten sposób budzącej się opozycyi socyalistycznej przeciwko wojnie.

Na Włochach rozmyślna ta przesada omal gorzko się nie zemściła. Wywołała bowiem interwencyę Austro-Węgier, która zapewne kres położy dalszym wyprawom włoskim na wybrzeże albańskie Turcyi.

Bo że wyprawy te były zamierzone i objęte włoskim planem operacyjnym, że nie były aktem samowoli księcia Abruzzów, to nie ulega już żadnej wątpliwości. Atak na Prevezę miał widocznie na celu przestraszenie Turcyi, a równocześnie rozbudzenie nowych ruchów powstańczych w Albanii. Spełzł on zaś na niczem jedynie dla tego, że przedsięwzięto go za wcześnie i wykonano zbyt szczupłemi siłami.

Wogóle, jak się dziś okazuje, także wypowiedzenie wojny przez Włochy, było aktem pod każdym względem przedwczesnym, wyprzedziło bowiem zbyt znacznie przygotowania Włoch do akcyi wojennej. Dowiadujemy się przecież, że i korpus ekspedycyjny do Tripolisu teraz dopiero wsiada na okręty w porcie Augusta w Sycylii i że na wybrzeżu Tripolisu, oprócz załóg okrętowych, Włosi żadnych jeszcze wojsk nie mają. Tak-

tyczne operacye w Trypolisie mają się rozpocząć dopiero około 10 b. m.

To zbytnie pospieszenie się z wypowiedzeniem wojny i z pierwszemi krokami, chociaż tylko demonstracyjnie-zaczepnemi, mogło się było zemścić na Włochach w sposób bardzo dotkliwy w razie, gdyby Turcya lepiej była przygotowaną do wojny. Bo w takim razie nawet te demonstracye skończyłyby się były zapewne bolesnemi porażkami floty włoskiej, nie mówiąc już o tem, że mogły wywołać rzezie Włochów oraz innych Europejczyków w Turcyi, którym rząd włoski absolutnie nie byłby w stanie zapobiedz. Na szczęście dla Włoch, Turcya na taką wojnę wcale już nie była przygotowana, a nadto, dotychczas przynajmniej, zdradza wprost niechęć do niej, co sprawia, że rząd turecki sam stara się zapobiedz wybrykom, któreby narazić mogły Turcyę na gniew Europy i dać dalej akcyi wojennej Włoch pewien pozór słuszności.

Nadto zaś Włochy narazić się mogły na groźne niebezpieczeństwo, gdyby Austro-Węgry, sprowokowane niespodziewanym włoskim atakiem na wybrzeża albańskie, zdecydowały się były [illegible] nieprzygotowania do wojny Włoch dalej idące konsekwencye. To też najniebezpieczniejszym momentem w tej wojnie była do tej chwili ubiegła niedziela, podczas której ważyły się losy poważnej sprawy między Wiedniem a Rzymem.

Tak, jak dzisiaj przedstawia się sprawa, znaczniejszych kroków wojennych przed 10 bm. spodziewać się nie można. Po energicznej interwencyi Austro-Węgier, ograniczą się one zapewne wyłącznie do akcyi okupacyjnej w Trypolisie i do blokady pewnych azyatyckich portów tureckich, względnie do wyławiania tureckich okrętów.

Jak się ukształtuje akcya włoska w Trypolisie, w tej chwili przewidzieć trudno. Gdyby się sprawdzić miały doniesienia, iż garnizony tureckie w tym kraju otrzymały rozkaz cofnięcia się w głąb kraju, zajęcie portów nadbrzeżnych dokonało by się bez walki, a wojna rozpoczęłaby się dopiero później we wnętrzu Trypolisu. Inne ewentualności wojenne zależą od rozwoju politycznej sytuacyi na Bałkanie, o którym tu na razie przesądzać nie chcemy.

Korespondencya „N. Reformy“.

Warszawa, 30 września.

(Konserwacya w ochranie. — Nowy [illegible]. — Bandytyzm i policya jawna. — Imigracya z Kijowa. — Inowacya na kolei wiedeńskiej).

Czy zabójstwo Stołypina, spełnione przez „współpracownika“ ochrany wywoła w ustroju tej „instytucyi“ jakieś zasadnicze zmiany — rzecz bardzo wątpliwa. Metoda prowokacyi i podwójnej gry tak się od czasów Plehwego zakorzeniła, tak [illegible] w wielu razach pomogła do rozbicia lub zdemoralizowania organizacyj rewolucyjnych, że decydujące sfery nie zgodzą się z pewnością na wyrzeczenie się jej zupełne. Ale to fakt, że ów „sui generis“ [illegible] Bagrowa wywołał straszliwą konsternacyę [illegible] senatora Trusiewicza (byłego naczelnika departamentu policyi państwowej), którego zadaniem jest poddanie gruntownej i wszechstronnej rewizyi całego aparatu szpiclowskiej policyi.

Tymczasem warszawski wydział ochrany, którego naczelnikiem jest od lat paru pułkownik Gołowaczew (mówią to, że będzie przeniesiony do Kijowa na miejsce osławionego Kuljabki) rozwija energiczną działalność w kierunku tropienia pepesowców.

Na cmentarzu Bródzieńskim agenci ochrany urządzili zasadzkę, w którą, niby w samotrzask, wpadło trzydziestu kilku pepesowców. Nikt z aresztowanych na cmentarzu [illegible] tych wypuszczony. Przeciwnie, prawie każdego dnia przybywają nowi więźniowie nietylko z pośród służby tramwajowej, ale i z rozmaitych fabryk i zakładów. Między innymi spory kontyngent aresztowanych przypada na robotników fabrycznych z Żyrardowa. Mówią również o wykryciu tajnej drukarni w jakiejś willi podmiejskiej, z której jednak wszyscy mieszkańcy zdołali umknąć. Willa była wynajęta przez jakąś niemłodą [illegible], jeszcze w kwietniu, niby na letnie mieszkanie.

Wobec ostatniego „postanowienia“ [illegible] do nakładania grzywien na dzienniki, podające wiadomości o rewizyach i aresztowaniach, dokonywanych przez wydział ochrany, oczywiście w prasie warszawskiej co do zaznaczonych powyżej faktów panuje głuche milczenie.

Po kilku miesiącach względnej ciszy znów na szpalty dzienników powraca dawna rubryka o napadach bandyckich. Zbrojne napady na dwory ziemiańskie, ograbianie podróżujących kupców i handlarzy po drogach i szosach, budzą niemałą trwogę, zwłaszcza, że konkluzya tych wydarzeń brzmi zawsze stereotypowo: „pościg za bandytami nie dał żadnych rezultatów“. I nic dziwnego w tem niema, skoro, jak stwierdzają niedawno [illegible] sowiej administracyi, organizacya policyi jawnej, mającej czuwać nad bezpieczeństwem życia i mienia obywateli państwa, jest rozpaczliwie niedołężna. I rzeczy nie, dla nadawania i strażniczy ziemscy są źle wyposażeni, źle płatni i źle uzbrojeni, a do tego nie mają łatwych pomocników [illegible]. I dla dobra tego główne, że ochrana polityczna, posługująca policyą jawną, żądała i policya jawną, posługująca się często do swych celów. Zabójstwo Stołypina [illegible] w zasadniczych kierunkach [illegible] policyi. Ale napady i rozboje bandyckie nie rozeznają „opiekuńczego rządu“, który wywołuje nie tylko wielkiej reorganizacye policyi jawnej ponownie obliczają, ale zaś [illegible] kilkanaście milionów rubli, wystarczą, by fundusz [illegible] wydział ochrany, tę mechaniczną sztuczną ostoję reakcyjnego caratu.

Znowu otrzymaliśmy nową porcyę t. zw. Litwaków. Pogromowe pomruki w Kijowie wypłoszyły stamtąd parę tysięcy rodzin żydowskich, z których większość rozlokowała się w Warszawie, Łodzi, oraz innych większych miastach Królestwa. Dal[illegible] z przybyłych tych strasznych imigrantów, udających na naszym gruncie „istinno ruskich“ żydów, jest jeszcze spokojniejsza. Miała perspektywa dla Warszawy wobec ogólnie wziętej kwestyi drożyźnianej, a szczególniej bajecznie już wyśrubowanej ceny mieszkań.

Jako przedsmak upaństwowienia, czyli zrusyfikowania kolei warszawsko-wiedeńskiej mamy już od paru dni inowacye w postaci rozporządzenia dyrektora Afrosimowa, aby portyery stacyjni oznajmiali przybycie i odjazd pociągów po rosyjsku. Podobno rozporządzenie to wywołało żądanie tutejszej hakaty nacyonalistycznej z osławionym posłem Aleksiejewem na czele. *Pol.*

Kronika.

Kraków, 4 października.

Imieniny cesarskie. Z powodu przypadającego dzisiaj imienin cesarza, ks. biskup Nowak odprawił w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo w obecności kapituły katedralnej i reprezentantów władz rządowych i autonomicznych. Imieniem miasta przybyli: dr Szarski i dyrektor magistratu Grodziński wraz z gronem radców miejskich. Dla wojskowości odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra, gdzie obecna była generalicya, oficerowie, oraz pewna liczba oddziałów wojskowych.

We wszystkich szkołach krakowskich młodzież była uwolniona od nauki, a wzięła udział w nabożeństwach szkolnych.

Szkoła nauk społeczno-politycznych w Krakowie. Na założonej założycieli z wkładką 200 koron przystąpili radcowie: mecenas dr Julian Gertler i notaryusz Edmund Klemensiewicz.

Związek Kółek rolniczych. Otrzymujemy następującą informacyę: Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przy współdziałaniu Patronatu przy Wydziale krajowym, Galic. Towarzystwa gospodarskiego i Syndykatu rolniczego, przystępuje do założenia Związku spółek rolniczych, któryby rozwijał propagandę współdzielczości słowem i pismem, udzielał fachowych informacyi, rad i wskazówek, przeprowadził ustawową rewizyę w spółkach należących do Związku, zastępował wspólne interesa spółek wobec władz, wogóle otaczał opieką spółki we wszystkich kierunkach ich działalności. Projekt statutu Związku został już przy współdziałaniu powyżej wymienionych instytucyj, ułożony, a posiedzenie założycielskie Związku odbędzie się w drugiej połowie października b.r. Spółki rolnicze, które dotychczas zaproszenia do przystąpienia do Związku i wzięcia udziału w posiedzeniu założycielskiem nie otrzymały, zechcą się zgłosić najdalej do 10 października b. r. do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański l. 8.

Z teatru miejskiego. W sobotę, 7 października, wystawia teatr krakowski 4-aktową sztukę Bernarda Shawa „Lekarz na rozdrożu“. Ze zwykłą sobie satyryczną obserwacyą ujmuje w niej autor problem psychiczny lekarza, który pada ofiarą pomyłki swego sądu o ludziach. Akcya rozgrywa się na tle zajęcia zawodowego lekarzy. Próbami kieruje p. Jednowski.

Uroczyste zakończenie kursu samorodnego spajania metali (spajanie benzyną) i otwarcie wystawy prac uczestników kursu, odbędzie się w Krakowie jutro, 5 października o godzinie 9 rano w gmachu Muzeum techniczno-przemysłowego, ul. Franciszkańska 4.

Odczyt o Kalifornii wygłosi w Krakowie w przyszłym tygodniu p. K. Parish, zastępca izby handlowej w Los Angelos w Kalifornii. Odczyty te — illustrowane około 200 pięknemi obrazami świetlnemi — urządza obecnie izba handlowa we wszystkich większych miastach Europy, chcąc w ten sposób zaznajomić mieszkańców starego świata z pięknościami tamtejszej przyrody, klimatem, fauną i florą, przemysłem i handlem oraz urządzeniami. Prelegent, który przy pomocy delegatów wszechświatowego Związku esperanckiego objechał już Francyę, Włochy, Hiszpanię, Belgię, przybywa do nas z Niemiec, poczem udaje się w dalszą drogę do Rosyi i na Bałkan. W Krakowie urządzeniem tego odczytu zajmuje się tutejsze Towarzystwo „Esperanto“ wraz z delegatem wspomniane Związku.

Ruch luśdnoci w Krakowie. Według sprawozdania miejskiego urzędu zdrowia, ruch ludności w Krakowie przedstawiał się w czasie od 10 do 16 zeszłego miesiąca następująco: Zawarto małżeństw 24, urodzin było 87 (37 chłopców, 50 dziewcząt), skonów 74 (mężczyzn 41, kobiet 33). Z tego zmarło na gruźlicę 12, zapalenie płuc 7, płonicę 6, dur brzuszny 3, nieżyt żołądka i jelit u dzieci 13, samobójstwa były dwa.

Napad. Wczoraj rano napadło dwóch młodych niewyśledzonych dotąd ludzi na stróża Władysława Kozłowskiego, pilnującego materyał drzewny przy trzecim moście na Wiśle; napastnicy przyszli do składu drzewa w celach kradzieży. Jeden z nich uderzył Kozłowskiego tępem narzędziem w głowę tak silnie, że mu czaszka pękła. Napastnicy zbiegli, Kozłowskiego zaś odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Międzynarodowa szajka kieszonkowców. — Przed paru dniami przychwycono w Boguminie niebezpieczną szajkę międzynarodową złodziei kieszonkowych. Między innymi aresztowano Moryca Ślepego, Jaukla Kornblutha i Maurycego Górskiego, żydów z Królestwa Polskiego, znanych krakowskiej policyi z dawniejszych gościnnych występów w Krakowie. Zakwestyonowano u nich 2252 koron. Między niemi był jeden banknot tysiąc koronowy, kilka banknotów po sto koron, cztery banknoty dziesięcio-rublowe, jedna moneta złota dziesięciorublowa, sześć sztuk dwudziestolirowych włoskich, oprócz tego drobne kwoty — marki, korony i t. d. Złodzieje ci grasowali na linii Wiedeń-Bogumin-Katowice.

Pożary. W fabryce cementu Libana w Bonarce wybuchł dzisiaj o godzinie czwartej rano z niewiadomej przyczyny pożar. Spaliło się około dziesięciu metrów dachu i część wiązania na strychu. Na miejsce pożaru przybyły straże podgórska i krakowska, które pożar zlokalizowały i ugasiły. — Szkoda wynosi około 5000 koron. W godzinę później wybuchł pożar w realności p. Frodymowej na Czarnej Wsi. Spalił się cały dach, oraz znajdujące się tamże siano. Szkoda wynosi 2000 K. W akcyi ratunkowej brała udział straż krakowska (oddział I, III i IV). Ogień został podłożony przez pewną kobietę, którą aresztowano.

Czyja własność? Przy policyjnej rewizyi, przeprowadzonej wczoraj u niejakiej Maryi Sparzyńskiej, zamieszkałej przy ulicy Mickiewicza na Półwsiu, znaleziono złoty damski zegarek, bardzo kosztowny (firma Patek) o brzegach emaliowanych oraz złoty łańcuszek i bransoletkę. Przedmioty są do odebrania na inspekcyi tutejszej policyi.

Aresztowanie akuszerki. Za niedozwolone zabiegi chirurgiczne aresztowano wczoraj akuszerkę Józefę Biernatową, zamieszkałą przy ul. Zwierzynieckiej.

O ochronę ryb. W miesiącu lipcu b. r. wypuszczono z fabryk mysłowickich jakieś nieczystości fabryczne do rzeki Przemszy, koło Oświęcima, które zatruły wodę Przemszy na przestrzeni czterech mil, a wodę Wisły na przestrzeni 65 kilometrów. Wskutek tego zginęło kilka tysięcy ryb. Wyrzucone na brzeg przez wodę, uległy rozkładowi, a nie uprzątnięte przez przez nikogo, zatruwały powietrze nadbrzeżnych okolic. Szkoda wyrządzona wynosi kilkadziesiąt tysięcy koron, zwłaszcza, że miejsca zatrute są stałem miejscem pobytu i tarła łososi.

Towarzystwo rybackie w Dębnikach zwraca się tą drogą do kompetentnych władz z prośbą o zarządzenie odpowiednich środków, aby zapobiegły lekkomyślnemu niszczeniu ryb w naszych rzekach.

Z kraju.

Banda złodziejska. Donoszą nam ze Swoszowic, że tak w tej miejscowości jak i w sąsiednich wsiach, grasuje banda złodziei, która ograbia nietylko mieszkańców tamtejszych, ale dopuszcza się kradzieży także na stacyi kolejowej ze stojących na torze wagonów. Wprawdzie istnieje posterunek żandarmeryi, ale jest tylko jeden żandarm, który, ze względu na wielki obwód, który ma do pilnowania, sam jeden podołać zadaniu nie może. To też mieszkańcy Swoszowic za pośrednictwem naszem zwracają się do kompetentnych władz z prośbą o pomnożenie liczby żandarmów na tamtejszym posterunku, w ten bowiem tylko sposób będzie można położyć kres kradzieżom, popełnianym niemal codziennie.

Tarnów, 2 października. — (W walce z drożyzną.)

Pod przewodnictwem prof. Gutowskiego odbył się wczoraj w sali ratuszowej wiec urzędników powiatu tarnowskiego w sprawie drożyzny. Przemawiali prof. Wojciechowski, dr Wróblewski, dr Goldhammer i prof. Gutowski. Uchwalono jednomyślnie rezolucye, domagające się wprowadzenia pragmatyki służbowej i awansu czasowego z mocą obowiązującą o 1-go stycznia 1911 przy uwzględnieniu ogólnej ilości lat służby, oraz uregulowania dodatków aktywalnych przez ustalenie tychże w poszczególnych miejscowościach 60 — 100 prc. każdorazowego łącznego wiedeńskiego kwaterowego dla wojskowych. W końcu pod adresem Koła polskiego uchwalono następującą rezolucyę:

„Zebrani w dniu 1 b. m. urzędnicy w sali Rady miejskiej wzywają Koło polskie, aby użyło całego swego wpływu, jaki wynika z jego stanowiska w parlamencie i ze stosunku do rządu, do zmiany dotychczasowej polityki ekonomicznej, która nadając przywileje nielicznej warstwie ludności, dąży systematycznie do zubożenia ludności miejskiej i która sprowadziła obecną klęskę drożyźnianą, zagrażającą wprost jej egzystencyi“.

Powyższą rezolucyę przesłano na ręce dra Tertila, posła do Rady państwa z miasta Tarnowa.

Socyalistyczne zgromadzenie w sprawie drożyzny odbyło się wczoraj na Burku. Referował p. Klemensiewicz z Krakowa. Rezolucye uchwalono. Pochód demonstracyjny odpadł z powodu niepogody.

Kołomyja, 2 października. (Wiec urzędników w sprawie drożyzny. — Obchód narodowy. — Posiedzenie Koła Tow. Nauczycieli szkół wyższych).

Wczoraj, w niedzielę, odbył się u nas, podobnie jak w innych miastach całej Galicyi, w sali obrad Rady miejskiej wiec urzędniczy. W sali zebrała się pokaźna liczba urzędników wszelkich kategoryj i rang. Na zgromadzenie przybył również poseł naszego miasta, burmistrz Kleski. Przewodniczył zebraniu nadradca skarbowy p. Neumann. Referaty o położeniu urzędników wobec drożyzny i zachowaniu się rządu wygłosili pp.: Wójtowicz, dyrektor kancelaryjny i Salz, nadkontrolor pocztowy. Referaty ich były ostrą krytyką rządu za jego bierne zachowanie się wobec rozpaczliwej sytuacyi urzędników. W dyskusyi zabrał również głos poseł Kleski, który, omówiwszy ogólne przyczyny i środki zaradcze przeciw drożyźnie, przyrzekł energicznie, z całą życzliwością, popierać słuszne żądania urzędników w Kole i parlamencie. Rezolucye, żądające pragmatyki służbowej dla urzędników i zwiększenia dodatku aktywalnego, uchwalono jednogłośnie.

W ubiegłym tygodniu obchodziliśmy pamiątkę rocznicy złożenia hołdu przez hospodara mołdawskiego, Petryłę, królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi na polach pod Kołomyją, w Kosaczowie. W miejscu, gdzie Petryło składał hołd, wznosi się piękny obelisk granitowy. Obchód, który urządza młodzież i patryotyczni obywatele, polega na mowach okolicznościowych, śpiewach narodowych i iluminacyi pomnika. Tego roku, jak i po inne lata, przybyła na obchód publiczność tłumnie.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych pod przewodnictwem prof. Boronia. Koło uchwaliło przystąpić jako członek założyciel z kwotą 100 kor. do Tow. Bursy polskiej w Orłowej na Śląsku. Resztę długiego posiedzenia poświęcono omówieniu spraw narodowych.

Zajście nad granicą. Piszą z Husiatyna: W pobliżu młyna hr. Gołuchowskiego przekroczył w stanie nietrzeźwym żołnierz rosyjski, Michał Tymonin, granicę, a gdy zajęty w młynie pomocnik młynarski, zdziwiony tem wyszedł naprzeciw niego, ten w odległości piętnastu kroków złożył się do strzału i zawołał do młynarczyka: „Gdy zbliżysz się do mnie, zastrzelę cię albo przebiję“. Wobec tego pomocnik młynarski, nazwiskiem Domaradzki, czemprędzej cofnął się i uciekł do młyna.

W pobliżu na pastwisku, znajdującem się na terytoryum austryackiem, pasł bydło Jan Samborski, 12-letni chłopak i towarzysz jego, Wojciech Zieliński, którzy na widok żołnierza poczęli sie śmiać, a gdy zauważyli, że kieruje on swe kroki w ich stronę, rzucili się w przeciwną stronę do ucieczki. Żołnierz puścił się tymczasem w pogoń za chłopakami, a gdy ci znacznie się od niego oddalili, przystanął i w kierunku uciekających chłopców strzelił, a kula przeszła koło lewego ucha Zielińskiego. Na krzyk chłopaków zbiegło się kilkanaście osób, które żołnierz również począł atakować i groził powtórnemi strzałami, a gdy coraz więcej ludzi poczęło się zbiegać na odgłos strzału, umknął za granicę rosyjską. Po pewnym czasie powrócił Tymonin znowu na terytoryum austryackie, tym razem z towarzyszem Szułżenką i obaj poczęli szukać za patronami zgubionemi przez pierwszego z nich. Podczas gdy zajęci byli poszukiwaniem, otoczyła obu żandarmerya i przy pomocy kilkunastu świadków zajścia ujęła i rozbroiła. Wraz z żołnierzami zabrano i całą ich „amunicyę“, t. j. dwa karabiny z dwoma magazynami nabojów, 21 nabojów ostrych i 10 ślepych. Tymonin podał jako przyczynę przejścia granicy to, że został przez pastucha „obrażony“, „obrazy“ jednak bliżej nie umiał określić. Dochodzenia w toku.

Ze świata.

Kaplica Sobieskiego na Kahlenbergu. Ksiądz Kukliński donosi z Wiednia, że na życzenie stron interesowanych, przedłużono termin konkursu na wewnętrzne urządzenie kaplicy króla Sobieskiego na Kahlenbergu do 30 listopada b. r.

Ostre kary na ekscedentów wiedeńskich. Przewodniczący wszystkich trzech senatów, którzy prowadzą rozprawę przeciw ekscedentom w Wiedniu, otrzymali anonimowe listy z pogróżkami. Wobec tego policya wiedeńska przydzieliła kilku agentów w celu czuwania nad ich bezpieczeństwem.

Sądy wymierzają w dalszym ciągu ostre kary na uczestników przeciwdrożyźnianych rozruchów. I tak skazano robotnika Kacpra Neuziela za ustawianie beczek na ulicy w celu przeszkodzenia szarży kawaleryi, na ośm miesięcy ciężkiego więzienia; ślusarza Antoniego Kykala za rzucanie kamieniami na tramwaj, na dziesięć miesięcy ciężkiego więzienia i wreszcie piekarza Antoniego Farmera za rzucanie kamieniami na straż bezpieczeństwa na jeden rok ciężkiego więzienia.

Uwięzienie redaktora. Z Warszawy donoszą: Na mocy postanowienia generał-gubernatora warszawskiego redaktor „Gońca“ p. Zygmunt Makowiecki, skazany został na trzymiesięczny areszt policyjny za wydrukowanie w Nrze 427 „Gońca“ artykułu p. t. „Zamachy na ministrów“. Redaktor Makowiecki został wczoraj uwięziony.

Hr. Ignacy Korwin-Milewski o „zmianie kursu“. „Wil. Wiestnik“ zamieścił wywiad swego współpracownika ze znanym hr. Ignacym Korwin-Milewskim, w sprawie obecnej sytuacyi w polityce wewnętrznej Rosyi. Hr. Korwin-Milewski mówił:

„Ja nie tylko nie wierzę w możliwość zmiany kursu, lecz nawet jestem przekonany, że gdyby ona objawiła się w formie zbyt ostrej w kierunku kosmopolitycznym i bardziej przychylnym dla tak zw. „inorodców“ — to byłoby to w najwyższym stopniu szkodliwe dla miejscowych szlachciców właścicieli ziemskich polskiego pochodzenia“ (sic!).

A dalej tak motywuje swój pogląd ten hr. Korwin-Milewski:

„Zdrowy nacyonalizm rosyjski (!) jest zjawiskiem żywiołowem, nieuniknionem wobec ogólnego obecnie ruchu nacyonalistycznego w Europie i żaden rosyjski mąż stanu nie tylko nie będzie mu się sprzeciwiał, ale nawet nie pomyśli o tem“.

Wywody swoje hr. Korwin-Milewski kończy takiem oświadczeniem:

„Oświadczam uroczyście, że nie tylko cieszę się szczerze z deklaracyi „Rossii“ o kontynnowaniu polityki niezapomnianego Piotra Arkadjewicza, ale przekonany jestem głęboko, że i każdy zdrowo myślący litewski szlachcic powinien cieszyć się z tego na równi ze mną“.

(Cieszymy się, że hr. Ign. Milewski zadawalnia się tytułem „szlachcica litewskiego“, a nie wspomina o swojej polskości. Przyp. red.).

Edison o Niemcach. Sławnemu amerykańskiemu wynalazcy Edisonowi towarzyszy podczas podróży jego po Europie współpracownik dziennika nowojorskiego: „New York World“. Po zwiedzeniu Niemiec, zapytany przez swego towarzysza podróży, jaki ma sąd o Niemcach, wydał niezbyt pochlebne o nich zdanie. Przedewszystkiem zaznaczył, że opinia światowa, która ocenia Niemcy jako państwo pod względem administracyi i stanu ekonomicznego, stojące na wysokości wymagań czasu jest zupełnie mylną. W niemieckich bowiem fabrykach nie znalazł Edison niczego nowego, wszędzie widział maszyny i wynalezione przez swoich rodaków, a nawet wykonane w amerykańskich fabrykach. Amerykanie nie mogliby się niczego nauczyć od Niemców, jeżeli chodzi o sferę różnych gałęzi przemysłu natomiast Niemcy mogliby się wiele nauczyć od amerykańskich przemysłowców.

Edisonowi nie podoba się oszczędność drobnostkowa Niemców posunięta do niemożliwych wprost granic. Jestto oszczędność fenigowa, jak ją nazwał wynalazca. Przemysłowiec niemiecki nie kupi maszyny nowego ulepszonego systemu, dopóki mu się stara nie zepsuje. Inteligentny Amerykanin nie jest takim krótkowidzem. Wydaje on pieniądze chętnie tam, gdzie wie, iż mu to korzyść przyniesie.

Wiele się mówi — opowiadał w dalszym ciągu Edison — o etyce i słowności Niemców w interesach. Przekonałem się jednak, że słowność niemiecka nie może się nawet równać ze słownością i etyką angielską, która jest bezsprzecznie największą na całym świecie.

Nie wierzę zupełnie — mówił Edison — aby Niemcy opanować mieli przemysł światowy. Należy zaczekać do czasu, w którym nasze amerykańskie rynki będą przepełniane i my wyślemy agentów handlowych do Europy. Ci pokażą Niemcom, jak się prowadzi interesa.

Edisonowi nie podobały się również budowle niemieckie w stylu tak zwanym „modern“. Sądzi, że poczucie estetyczne Niemców zawodzi. Zdaje się, że mają mózg zalany piwem. W architekturze są tylko dzielnymi i wiernymi naśladowcami, lecz brak im inicyatywy.

Czuję — kończył Edison — że wiara w moją ojczyznę po tej podróży jeszcze się spotęgowała. Nasze drogi i sposoby działalności są całkiem różne od europejskich. Są to dwie odrębne cywilizacye. Każdy amerykański przemysłowiec powinien jednak zwiedzić Europę; wyjdzie mu to podobnie jak mnie, tylko na korzyść.

Samobójstwo bankiera. Z Hanoweru donoszą, iż odebrał tam sobie życie założyciel firmy bankowej: „Emden et Comp.“ 30-letni bankier Alfred Heideman. Powodem samobójstwa były straty pieniężne, jakie poniósł na giełdzie londyńskiej. — Straty te wynoszą pół miliona marek. Bank z powodu tego zupełnie nie ucierpi. Heideman przystąpił do założenia hanowerskiej filii banku: „Emden et Comp“ z kapitałem 100 tysięcy marek. W ostatnich latach był dyrektorem tej filii.

Śmierć kontradmirała amerykańskiego. Przedwczoraj zmarł w Nowym Jorku kontradmirał amerykańskiej marynarki Winfield Scott Schley. — Był z pochodzenia Niemcem. W czasie wojny hiszpańsko-amerykańskiej w roku 1898 dowodził flotą, która operowała koło wyspy Kuby. Zwycięstwo pod Santiago głównie jemu przypisują. Zmarły liczył lat 72.

Nowy prezydent Meksyku. Jak donosiliśmy w telegramach, prezydentem Meksyku po Diazie wybrany został Madero, który organizował rewolucyę przeciwko swemu poprzednikowi. Madero jest człowiekiem młodym i bardzo bogatym. Jest ulubieńcem tej przeważającej części ludności, która wobec Diaza zajmowała stanowisko opozycyjne. Po zdobyciu Meksyku, wkroczył w mury stolicy, jak tryumfator.

Zmarli:

Józefa z Szymczyków Kaletowa, żona urzędnika magistratu, przeżywszy lat 24, zmarła w Krakowie dnia 3 b. m.

Ślub. Dziś odbył się w Kościele św. Floryana ślub dra Karola Krzysztoforskiego, lekarza, sekundaryusza szpitalu w Wiedniu, z p. Maryą Juny, córką Maryi i Franciszka.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistę Stefana Zgórka w Brzesku oficyałem kancelaryjnym, z pozostawieniem go na dotychczasowem miejscu służbowem.

Z kalendarza. We środę 4 października: Franciszka Serafic.; we czwartek 5 października: Placyda i Flawii p. mm.; w piątek 6 października: Brunona w. i Marcela m.

Wschód słońca dnia 4 października o godzinie 5 m. 46, zachód o godzinie 5 min. 13, długość dnia godzin 11 min. 27.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 3 października termometr doszedł od 5·6 do 12·6 C., barometr podniósł się.

Dnia 4 października o godzinie 7 rano stan barometru 745·6 mm., termometru 5·6 C.; cisza.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Nasi na Riwierze“.
We czwartek: „Demon ziemi“.
W piątek: „Cyganerya warszawska“.
W sobotę: „Lekarz na rozdrożu“.
W niedzielę po południu: „Tamten“, wieczór: „Lekarz na rozdrożu“.

Repertoar teatru ludowego na prowincyi.

„Krowoderskie zuchy“.
W Samborze: 5, 6, 7 października.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Sprzedana narzeczona“.
W piątek: „Anatol“.
W sobotę po południu: „Staruszka młoda“ i Kawa“; wieczór: „Faust“.
W niedzielę po południu: „Fircyk w zalotach“; wieczór: „Opowieści Hoffmana“.

Dział ekonomiczny.

*** Służba telegraficzna.** Począwszy od 10 października b. r. pełnić będzie c. k. Urząd pocztowy Oświęcim I w oddziele telegraficznym i telefonicznym całodzienną służbę przedłużoną do godzin 10 wieczór.

*** Tkalnia w Andrychowie potrzebuje polskich robotników.** Dla robotników tkackich, a w szczególności dla fachowo wykształconych majstrów tkackich, narodowości polskiej, istnieją korzystne warunki zarobku w wielkiej tkalni mechanicznej Braci Czeczkowiczków w Andrychowie. Według zastrzeżenia, jakie Wydział krajowy zrobił, udzielając znaczną pożyczkę na tę fabrykę z funduszów krajowych, obowiązaną jest ta fabryka zatrudniać przeważnie siły polskie. Gdyby się nie zgłosiła dostateczna ilość polskich robotników, zarząd fabryki będzie się mógł tłumaczyć koniecznością zatrudnienia robotników obcokrajowych.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 3 październ. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 166, cieląt 140, owiec i kóz 8, nierogacizny 467; razem 770 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 88·— do 90·—, woły 96·— do 144; krowy od 86·— do 90·—, jałownik od 90·— do 96·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 98·— do 110·—; bitej wagi: nierogaciznę od 138·— do 154·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 220·— do 300·—, woły z paszy od [illegible] do 40[illegible]·—, krowy od 160·— do 380·—, jałówki od 90·— do 250·—, cielęta od 30·— do 94·—, owce i kozy od 20·— do 33·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 695 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 75 bydła, 0— cieląt i świń; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0—, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 3 października.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 24·10 do 24·90 żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 19·50 do 20·70; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 18·— do 19·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 18·— do 18·90; proso od —·— do —·—; kukurudza od 18·80 do 20·50; tatarka od 17·50 do 19·—; groch 24·— do 34·—; fasola od 26·— do 58·—; soczewica od 52·— do 62·—; wyka od 21·— do 22·—; siano zwyczajne od 8·40 do 11·20; koniczyna pastewna od 12·— do 13·20; słoma od 5·20 do 6·60; rzepak zimowy 31·— do 33·—; kminek krajowy od 64·— do 68·—; kminek holenderski od 74·— 78·—; koniczyna nasienna czerwona od 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 150·— do 164·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 6·— do 7·50; jaja za kopę 4·40 do 4·80 masło za 1 kilogram 2·60 do 2·80; ser za 1 kilogram —·72 do —·80; mleko zbierane za 1 litr 0·16 do 0·20 mleko niezbierane —·24 do —·28; spirytus za 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— od —·—.

Mianowania w szkołach średnich.

Lwów, 3 października.

Minister wyznań i oświaty przyznał Eliaszowi Czyżowi, nauczycielowi szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Rzeszowie, IX. klasę rangi.

Rada szkolna kraj. zatwierdziła ks. Aleksandra Koreńca, rzeczywistego nauczyciela w gimn. I. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu, w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora. Nadała ks. Karolowi Cześniakowi, zastępcy nauczyciela w gimnazyum VII we Lwowie, posadę nauczycielską w II. szkole realnej we Lwowie; przeniosła Tomasza Markowskiego, nauczyciela głównego w seminaryum naucz. męskim w Stanisławowie, do seminaryum nauczycielskiego męskiego w Sokalu.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Szczęsnego Krzyżanowskiego z gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, do gimn. IV. we Lwowie; Hilarego Habińskiego z gimn. z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu, do gimn. II. we Lwowie; Zdzisława Pohlmanna z gimn. św. Anny w Krakowie, do gimn. IV. w Krakowie; Wincentego Korolewicza z gimn. I. do gimn. II. w Tarnowie; Witolda Sokołowskiego z gimn. II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu, do gimn. I. w Rzeszowie; Zygmunta Weimera z gimn. I. w Nowym Sączu, do gimn. w Gorlicach; Bartłomieja Grocha z gimn. w Żółkwi, do gimn. w Kamionce Strumiłowej; dr Romana Dereżepolskiego z gimn. II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, do gimn. VI. we Lwowie; Abrahama Resporta z gimn. II. z polskim językiem wykładowym Kołomyi; Romualda Chymiakowskiego z gimn. w Kamionce Strumiłowej, do gimn. w Tłumaczu;

Kazimierza Wróblewskiego z I. szkoły realnej w Krakowie, do szkoły realnej w Rawie Ruskiej; Jakóba Rollauera z gimn. II. we Lwowie; ks. Romualda Fumpacha z gimn. VII. do gimn. VIII. we Lwowie; ks. Stanisława Żukowskiego z filii gimn. VII. we Lwowie, do zakładu głównego.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Stanisława Uszakiewicza w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi; Adama Patryna w gimnazyum w Stryju (zakład główny); Juliana Barabasza i Tadeusza Staniewskiego w gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; Romana Zrębowicza w gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; ks. dr. Kazimierza Kotulę w gimnazyum w Przemyślu na Zasaniu; ks. Karola Zwolińskiego w gimnazyum w Żółkwi; Andrzeja Józefika, Tomasza Krzaklewskiego-Stanisławskiego i Władysława Krallsza w gimnazyum II. w Rzeszowie; Tomasza Łachcika w gimnazyum I w Rzeszowie; Andrzeja Muzyczkę i Maksymiliana Kusznierczka w filii gimnazyum akademickiego we Lwowie, ks. Piotra Nowaka w filii gimnazyum IV we Lwowie; Juliana Pieczyńskiego w gimnazyum w Trembowli; Antoniego Schönhubera w gimnazyum II we Lwowie; Mieczysława Mayera i Adama Hirschlera w gimnazyum II z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; ks. Stanisława Ostachowicza w I. szkole realnej we Lwowie; Bohdana Szechowicza w gimnazyum realnem w Łańcucie; dr Zygmunta Klemensiewicza w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; ks. Michała Pawlusa w gimnazyum w Bochni; Franciszka Sochę w szkole realnej w Tarnopolu; Ignacego Kwiecińskiego w szkole realnej w Tarnowie; Wilhelma Mayera w gimnazyum w Brzeżanach; Jarosława Fediuka w gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; Jana Podobę w gimnazyum w Sanoku; Andrzeja Kusia w gimnazyum IV we Lwowie; Włodzimierza Zubrzyckiego w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu; dr Aleksandra Tysowskiego w gimnazyum akademickiem we Lwowie.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Z niwy pedagogicznej.** Pp. Julian Maciołowski i Bernard Bieder, dyrektorzy szkół krakowskich, wydają obecnie przewodnik metodyczny do nauki języka niemieckiego dla szkół ludowych p. t. „Methodischer Wegweiser für den Lehrer bei dem Unterrichte in der deutschen Sprache". Książka ta, napisana wyłącznie po niemiecku stylem łatwym i przystępnym, będzie dla nauczycieli pożądanym drogowskazem przy udzielaniu tego przedmiotu, a co najważniejsza, autorzy uwzględnili w niej również wszystkie wymagania, stawiane przez nową instrukcyę ministeryalną, przy składaniu egzaminu kwalifikacyjnego. Całość dzieli się na trzy części, z których pierwsza obejmuje teoryę, opartą na instrukcyi, wydanej przez Radę szkolną krajową; druga metodyczne traktowanie poszczególnych działów z odpowiednimi tematami do ćwiczeń piśmiennych, a trzecia zwięzłą gramatykę niemiecką, oraz najważniejsze prawidła pisowni. Nazwiska autorów dają wszelką gwarancyę, iż książka ta spełni w zupełności zakreślone jej zadanie.

— **Nowe książki:**

Mikołaj Mazanowski: „Szkice pedagogiczne" serya I. Kraków 1911. Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Teodor Jeske Choiński: „Teror", powieść historyczna z czasów rewolucyi francuskiej. Tomów trzy. Warszawa, 1911. Nakładem księgarni S. Sadowskiego. („Nowości literackie" tom 48 i 49).

Conan Doyle: „Nowele". Kraków, Gebethner i Ska.

Teofil Gauthier: „Kapitan Fracasse". Powieść 3 tomy, z ilustracyami. Przekład Wł. Bogusławskiego. Warszawa, Gebethner i Wolff. (Dodatek bezpłatny do „Tygodnika ilustrowanego").

Grabowski E.: „Z dziedziny teoryi i praktyki stanów wyjątkowych". Warszawa 1911.

Epos. Arcydzieła poezyi epicznej wszystkich czasów i narodów w streszczeniach i wyjątkach. Ułożył A. Lange. Tom V. Epos greckie. Homer I. Iliada. Brody. Nakładem F. Westa.

Wojna włosko-turecka.

Dzisiejsze poranne telegramy miały przeważnie pokojowy charakter i pozwalały wnosić, że uda się jeszcze zażegnać sytuacyę w Tripolisie. Natomiast ostatnie depesze, które otrzymaliśmy po południu, przedstawiają sytuacyę w takiem oświetleniu, że o uchyleniu lub powstrzymaniu rozpoczętej już akcyi wojennej, — mowy być nie może.

Bombardowanie Tripolisu już się rozpoczęło, a nowe zaatakowanie Prevezy przez księcia Abruzzów wywołuje chwilowo zażegnany konflikt z Austryą.

(Telegramy „Now. Reformy" z 4 października)

Bombardowanie Tripolisu.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi:

Wiceadmirał Seravelli telegrafuje z pokładu okrętu wojennego „Benedetto Brin" z daty wczorajszej, godzina 7·45 wieczór:

O godzinie 3·30 popołudniu **rozpocząłem bombardować** najważniejsze forty **Tripolisu, co trwało aż do zachodu słońca.** Bateryje odpowiadały na nasz ogień, ale bez skutku. Jutro będę bombardowanie kontynuować, aby bateryje nieprzyjacielskie w zupełności **zniszczyć**. Liczymy na to, że miasto samo nie poniesie szwanku. Tylko **latarnia morska**, znajdująca się nad jedną baterią **została zniszczoną**.

Zajęcie Tripolisu.

Tryest. „Piccolo" donosi z Augusty (Sycylia): Od godzinie 5 i pół wczoraj na fortach w **Tripolisie powiewają flagi włoskie. Turcy nie stawiali żadnego oporu.**

Rzym. „Tribuna" donosi: Burmistrz Tripolisu, ks. Karamanli, potomek starej dynastyi arabskiej, uciekł na pokład jednego z okrętów włoskich, **zdradziwszy miasto.**

Na lądzie Tripolisu.

Rzym. „Tribuna donosi z Malty:

Arabowie w Tripolisie zostali przez dziennikarzy, wrogo wobec Włoch usposobionych, podburzeni do chwycenia za broń przeciw Włochom. Woleli oni jednak zająć się zawładnięciem środków żywności pozostawionych przez zbiegów.

Z pancerników włoskich widać grupy Tripolitańczyków, biegnących z jednej dzielnicy miasta do drugiej. Usiłowali oni także wykonać atak na magazyny cłowe, ale żołnierze przeszkodzili splądrowaniu, ponieważ magazyny zawierają, oprócz włoskich, także inne towary. Ruszają oni dla zaatakowania należących do Włochów składów cukru.

Londyn. Z Malty donoszą: Turcy i Arabowie budują poza miastem Tripolisu szańce i przygotowują się do wojny „guerilla" z Włochami. Arabowie uzbrojeni są w karabiny Mauzera.

Walki pod Dardanelami.

Turyn. „Stampa" donosi: Tureckie okręty **zajęły w Dardanelach** włoski okręt transportowy „Mailoria", na pokładzie którego znajdowało się 3000 ton środków żywności.

Walki pod Prevezą.

Ateny. Dzienniki donoszą: Włoska eskadra wezwała znajdujące się w zatoce Arta, koło Prevezy, tureckie torpedowce do poddania się, grożąc, że w przeciwnym razie po 24 godzinach zwłoki rozpocznie **bombardowanie Prevezy.** Dwa włoskie torpedowce **zabrały koło Prevezy dwa tureckie transportowce**, które, jadąc bez flagi, wiozły na pokładzie broń, żołnierzy i amunicyę. Transportowce te odstawiono do Brindisi.

Wiedeń. Potwierdzenia tej wiadomości dzienników ateńskich dotąd tutaj niema. Dzienniki tutejsze uważają tę wiadomość za mylną, albowiem pozostaje ona w sprzeczności z wczorajszemi urzędowemi oświadczeniami rządu włoskiego, zapewniającemi, że operacye floty włoskiej na morzu Adryatyckiem uważać należy za ukończone, a operacye lądowe w Turcyi europejskiej są wogóle wykluczone.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Korfu: Ks. Abruzzów wystosował do władz w Prevezie ultimatum tej treści, że włoska flota **zbombarduje miasto**, jeżeli nie wydadzą tureckich okrętów wojennych, znajdujących się w porcie.

Konstantynopol. Wali Janiny telegrafuje, że włoskie okręty wojenne zjawiły się wczoraj wieczorem u wejścia do portu Neszadje wnet jednak odpłynęły w kierunku Prevezy.

Obawy ponownych zawikłań.

Wiedeń. Wiadomość Biura Reutera o **ponownych operacyach floty włoskiej na morzu Adryatyckiem** i wysłanie „ultimatum" przez ks. Abruzzów do twierdzy w Prevezie, wywołało tutaj wielką **senzacyę** i obudziła na nowo **obawy poważnych zawikłań.** Oczekują **zaprzeczenia** tej wiadomości przez rząd włoski, w przeciwnym razie podjęte być muszą **bardzo energiczne kroki ze strony ambasadora austryackiego** p. Mereya w Rzymie.

Koncentracya floty włoskiej.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi, że operacye dla sformułowania korpusów ekspedycyjnych odbywają się regularnie. Ekspedycya wojsk odbywa się z różnych portów morza Adryatyckiego. To tłumaczy też operacyę okrętów włoskich na Morzu Adryatyckim, aby zatrzymać okręty nieprzyjacielskie, przy ewentualnych napadach na porty adryatyckie i aby okręty transportowe mogły bezpiecznie wyjechać na morze.

Mimo, że prace około wysłania okrętów wojennych postępują z największą szybkością, przecież nie można jeszcze powiedzieć, kiedy okręty będą mogły wyjechać, aby połączyć się razem na otwartem morzu.

Pościg za parowcem włoskim.

Rzym. „Corriere d'Italia" donosi z Bari:

Parowiec „Malfetta", który pełni służbę na wodach lewantyńskich, wczoraj w nocy podczas wyjazdu z portu Durazzo, **został nagle otoczony przez 5 tureckich torpedowców**, które usiłowały go schwytać. Na statku „Molfetta", na którym pogaszono natychmiast wszystkie światła, udało się pełną parą ujść torpedowcom, które go wprawdzie ścigały, ale wskutek wzburzonego morza musiały pościgu poniechać.

Zdobycze Włochów.

Rzym. Włoski krążownik „Marco Polo" zajął krążownik turecki, na pokładzie którego znajdował się pewien generał turecki, 200 żołnierzy, oraz 5000 karabinów i ładunek amunicyi.

Zajęcie „Derny".

Rzym. Wbrew doniesieniu „Tribuny", twierdzącemu, że turecki okręt „Derna" został przez Włochów pod Tripolisem zatopiony, donoszą dziś z autentycznego źródła, że Włosi okrętu tego użyli do swoich celów i zmieniwszy nazwę „Derna" na „Formal", wywiesili na nim flagę włoską.

W stolicy Turcyi.

Konstantynopol. Austro-węg. ambasador Pallavicini odbył konferencyę wczoraj po poł. z w. wezyrem Said-paszą. Kiamil-pasza został powołany do Porty.

Na wezwanie komitetu młodotureckiego, aby objął wielki wezyrat, oświadczył Kiamil, że taka propozycya przysługuje tylko sułtanowi.

Na zaproszenie rządu na konferencyę Kiamil-pasza nie przybył.

Komitet centralny młodoturecki wydał proklamacyę, w której zapowiada utworzenie komitetu dla obrony narodowej.

W kołach poselskich noszą się z zamiarem parlamentarnego śledztwa przeciw Hakki-paszy.

Parlament ma być zwołany na 14 b. m z tem zastrzeżeniem, że do tego dnia zbierze się w Kontantynopolu dostateczna ilość posłów.

Mobilizacya w Grecyi.

Salonika. Komitet w Benghasi w Tripolisie telegrafuje, że Mahometanie postanowili bronić prowincyi do ostatka.

Urzędowa wiadomość z Janiny donosi, że w Grecyi rezerwiści 1 i 2 klasy zostali powołani. W okolicy Narta i Malakesz są skoncentrowane wojska greckie.

Donoszą, że koło Prevezy **ponownie pojawiły się włoskie okręty i dały salwy**, jednakże bez atakowania fortów, poczem znowu znikły. Postępowanie to uważają za demonstracyę.

Mobilizacya w Rosyi.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga: Ministerstwo wojny zarządziło mobilizacyę połowy korpusu kaukazkiego.

Zebranie dygnitarzy rosyjskich.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga: „Rosyjska Gazeta Giełdowa" donosi, że w najbliższych dniach odbędzie się w Krymie zebranie wysokich dygnitarzy, członków rządu obecnego i rządów poprzednich, pod przewodnictwem cara. Na zebraniu obecny będzie także hr. Witte.

Pobożne życzenie Rosyi.

Petersburg. „N. Wremia" donosi: Rosya dotąd nie ogłosiła swojej neutralności, zachowuje ona jednak neutralność. Na prośbę Turcyi o pośrednictwo, Rosya dała odpowiedź odmowną i nie chce odgrywać żadnej czynnej roli w tej sprawie, dopóki wojna nie będzie przeniesiona na Bałkany (!).

Interwencya Niemiec.

Berlin. Dzienniki donoszą, że cesarz Wilhelm prowadzi dalej akcyę pośredniczącą, i że widoki jej powodzenia nie są wykluczone. Turcya gotową jest, pod pewnemi warunkami, wejść w bezpośrednie rokowania i gotowa jest do pewnego stopnia życzenia Włoch uwzględnić, aby wojnę jak najrychlej zakończyć.

Idą na wojnę.

Praga. „Nar. Listy" donoszą z Sarajewa: Muzułmanie tutejsi zgłaszają się masami do rządu treckiego jako ochotnicy.

Kolonia. Specyalnym pociągiem wyjechali stąd dzisiaj rezerwiści włoscy.

Kolonia. Rząd włoski zakupuje w Niemczech ogromne masy węgla i amunicyi.

Londyn. Lord admiralicyi oświadcza, że rządy wszystkich mocarstw starają się, aby wojna włosko-turecka zakończyła się jak najrychlej i pociągnęła za sobą jak najmniej ofiar.

Przed otwarciem Rady państwa.

(Telegramy „N. Ref." z 4 października.)

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się długie posiedzenie Rady ministrów, która zajmowała się przygotowaniem do jesiennej kampanii Rady państwa. Dziś odbędą się dalsze konferencye bar. Gautscha z przywódcami stronnictw.

Program prac sesyi jesiennej jest już znany. Z doniesień dzienników dzisiejszych wynika, że ustawa o podwyższeniu płac personalu państwowego zażąda kredytu 35 milionów, który pokryty będzie po części z podatku osobisto-dochodowego. Dotyczące przedłożenie, przewidujące dochód 15 milionów koron, będzie również wniesione. Natomiast rząd prawdopodobnie nie wniesie ponownie ustawy o podwyższeniu podatku spadkowego, obawiając się trudności w Izbie panów.

Ponadto ma nastąpić podwyższenie taryf kolejowych, natomiast zniesione mają być różne taryfy wyjątkowe dla nafty, cukru, spirytusu i cementu i ograniczone mają być niektóre refakcye. Oprócz tego zajmuje się rząd planem podwyższenia cen biletów jazdy i taryfy dla pakunków pasażerskich.

Co się tyczy noweli do ustawy o budowie dróg wodnych, która również będzie przedłożoną, to nie znosi ona ustawy z roku 1901 i **przewiduje na razie tylko budowę kanału Dunaj-Odra.** W noweli tej rząd domagać się będzie kredytu 260 milionów koron, z czego 55 milionów przypadnie na budowę kanału Wisła-Odra, a reszta na rekompensaty dla innych krajów, a mianowicie 140 milionów na regulacyę rzek w Dolnej Austryi, na Morawach, Śląsku i w Czechach, 60 milionów na kanalizacyę Łaby i Mołdawy.

Podług doniesień „N. Fr. Presse", przedłożenie o budowie dróg wodnych uwzględniać będzie nietylko życzenia Koła polskiego co do wybudowania kanału wewnętrzno-galicyjskiego, ale rekompensaty dla innych krajów, które, według ustawy z r. 1901, interesowane są w budowie dróg wodnych.

Ponieważ na jutrzejszem posiedzeniu pojawią się z wielu stron wnioski drożyźniane, przeto stronnictwa chcą, aby sprawę drożyźnianą postawiono, jako pierwszy punkt porządku dziennego. Być zatem może, że reforma regulaminu, która obecnie stoi na pierwszym punkcie porządku dziennego, po bardzo krótkiej dyskusyi odesłaną będzie do komisyi, tak, że sprawa drożyźniana mogłaby wejść na porządek dzienny.

Ze strony socyalistów zapowiadają akcyę przeciw sądom z powodu niezwykle surowych wyroków, wydanych na demonstrantów drożyźnianych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 4 października.

Portugalia monarchią?

Berlin. „Lok. Anzg." donosi z Brukseli:

Nadeszła tu wiadomość, że w Portugalii proklamowano wczoraj monarchię. W wielu miastach na północy państwa odbyły się **wielkie demonstracye monarchiczne,** do których przyłączyło się wojsko.

Rozpisanie ofert na budowę kanałów.

Wiedeń. W dziale inseratowym urzędowej „Wiener-Ztg" ogłoszono dziś rozpisanie przez dyrekcyę budowy dróg wodnych ofert na wykonanie linii kanału wodnego między Kossową i Zelczynem na linii Zator-Samborek w dwóch losach: III. i IV., razem długości 12·4 kilometra. Roboty obu tych torów mają być ukończone najpóźniej do końca grudnia r. 1914.

Oferty mają być wniesione do 1 grudnia g. 12 w południe 1911 roku do ekspozytury dróg wodnych w Krakowie.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 12 grudnia r. 1911, a do 18 stycznia r. 1912 oferenci zostaną zawiadomieni o przyjęciu lub odrzuceniu ofert.

Walka z drożyzną.

Wiedeń. Od soboty spadła sprzedaż piwa w tutejszych browarach z powodu podwyższenia cen o 15 procent. Do bojkotu piwa przyłączyli się obecnie szynkarze w dzielnicach: Simmering i Floridsdorf, tak, że dotąd bojkot objął pięć dzielnic.

Wczoraj wieczorem odbyły się tu liczne zgromadzenia przeciw drożyźnie, przy nadzwyczajnie licznym udziale publiczności. Największe zgromadzenie odbyło się w hali ratuszowej, zwołane wspólnie przez urzędników państwowych i prywatnych. Na zgromadzenie to przybyło wielu posłów.

Zatarg o szkołę czeską.

Wiedeń. Burmistrz dr Neumayer zawiadomił namiestnika, że nie uwzględni jego zlecenia co do otwarcia czeskiej szkoły w III dzielnicy.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 4 października.

Akcya przeciw drożyźnie. Dzisiaj wyjeżdżają do Wiednia pp. dr Leo, dr Szarski i poseł Bandrowski imieniem krakowskiej Rady miejskiej, gdzie wspólnie z deputacyą wszystkich większych miast galicyjskich poczynią jutro kroki w sprawie drożyzny w Kole polskiem oraz w ministerstwach. Jutro odbędą delegaci galicyjscy w Wiedniu narady, poczem udadzą się do Koła polskiego i ministerstw.

Z sali sądowej. (Sprawa Kosobucki-Wolny). Dziś przed południem rozpoczęła się w krakowskim sądzie powiatowym karnym, przed sędzią p. Rechowiczem rozprawa przeciw p. Wolnemu, oskarżonemu przez p. Kosobuckiego o obrazę czci, której miał się dopuścić p. W. informując podobno współpracownika „Nowin" w sprawie głośnego artykułu p. t. „Malwersacye w krakowskiej Izbie rękodzielniczej". Obszerniejsze sprawozdanie podamy jutro rano.

Zatwierdzenie docentur. Z Wiednia telegrafują: Minister oświaty zatwierdził uchwałę kollegium profesorów uniw. w Krakowie, w sprawie mianowania dr Wiktora Lampego z Berna szwajcarskiego docentem pryw. dla chemii organicznej, na wydziale filozoficznym i uznania „veniam legendi" uniw. lwowskiego dr Jana Mazurkiewicza dla docenta psychiatry (wydział medyczny), za ważną dla uniwersytetu w Krakowie.

Pościg za P. P. S. Z Warszawy donoszą: Przed Izbą sądową warszawską rozpoczął się dziś wielki proces przeciw 34 osobom, przeważnie w Żyrardowie zamieszkałym, o należenie do P. P. S. Sześciu adwokatów broni oskarżonych. Pomiędzy oskarżonymi są ludzie różnego stanu i wieku. Przeważają robotnicy, ale jest również kilka osób z inteligencyi. (Zob. koresp. z Warszawy. Przyp. red.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 4 października. (Giełda południowa).
Marki 117·97. Renta majowa 91·40. Renta koronowa węgierska 90·35 Akcye austr. zakł. kred. 631·—. Akcye węg. zakł. kred. 834·—. Akcye Anglobanku 334·75. Akcye Unionbanku 620·—. Akcye Bankvereinu 530·50. Akcye Landerbanku 542·—. Akcye kolei państwowych 731·75. Lombardy 113·—. Akcye fabryki broni 0 —·—. Akcye tytoniowe 315·—. Alpiny 854·25. Rima-Muranyi 688·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2745·—. Losy tureckie 239·75. Ruble 255·25. Skoda 666·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—
Usposobienie: silne.

Berlin. 4 października. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 200·25. Tow dyskontowe 188·—.
Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 4 października.
4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·80; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 91·15 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·30 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 119·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 510·— rb.; Cukrownie 875·— rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 142·25 rb.; Rudzki 142·50 rb.; Rudzki nowe 90·50 rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 147·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·30.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 4 października — Targ zbożowy.
Pszenica na październik 11·99 do 12·—; pszenica do kwiecień 12·18 do 12·19; żyto na październik 10·19 na 10·20; owies na październ. 10·55 do 10·56; kukurudza na lipiec 9·31 do 9·32; kukurudza na sierpień 9·60 do 9·61; kukurudza na maj 8·46 do 8·47; rzepak na sierpień —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pięknie.

L. 4866/11. 7568 3 3

KONKURS.

Magistrat miasta Gorlic rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **rachmistrza** kasy miejskiej stosownie do przepisów §§. 28 i 51 ustawy gminnej dla 30 miast z dnia 13 marca 1889 Nr. 24 Dz. ust. kraj.

Rachmistrz musi posiadać kwalifikacyę przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Nr 67 Dz. ust kraj., ustanawiającem kwalifikacyę urzędników w 30 miastach.

W szczególności od kandydatów na tę posadę wymagane są następujące warunki:

1) nieprzekroczony 40 rok życia;
2) obywatelstwo austryackie;
3) znajomość języków krajowych;
4) nieskazitelny charakter;
5) egzamin państwowy z rachunkowości;
6) przynajmniej jednoroczna praktyka przy kasie jednego z magistratów, lub przy kasie rządowej lub wydziału krajowego.

Do posady powyższej przywiązaną jest roczna płaca zasadnicza w kwocie 1.800 koron i cztery dodatki pięcioletnie po 10%, płacy zasadniczej, tudzież prawo do emerytury.

Posada nadaną będzie narazie prowizorycznie, zaś po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy na ręce Magistratu miasta Gorlic w terminie do **końca października 1911.**

Z Magistratu miasta Gorlic
dnia 26 września 1911.

Burmistrz
w z. **H. Nowak.**

Dr Nieć i Ska
Magazyn oryentalny
Kraków, Rynek 13
Jedyny polski magazyn, który kupuje prosto u źródła.

Dywany perskie
Wyroby wschodnie
japońskie, chińskie, indyjskie, tureckie itd. itd.

kilimy, portyery, karamanie, makaty, nakrycia wschodnie. — Wybór z 10.000 sztuk, oryginalne, piękne, setki lat trwające, zawsze modne, wszelkich wymiarów; na podłogi, ściany, otomany, przed łóżka itd. **Ceny niższe, niż gdziekolwiek indziej.** — Eleganckie i wygodne mieszkanie powinno mieć dywany perskie, które przez używanie na wartości zyskują. — **Najobfitsze źródło podarków i rzeczy użytkowych** oryginalnych, wspaniałych, jak hafty, laufery, krepy, materye na suknie i bieliznę, story, firanki, przykrycia, dekoracye, parawany, szale, torebki, portfeuile, broszki, agrafki, cygarniczki, wazy, lichtarze, etui, kasety, **inkrustowane meble z Damaszku,** kosze, popielniczki, serwisy porcelanowe na kawę i herbatę, talerze deserowe i t. d. 6886 8 11

Według umowy także na spłaty od 6-clu do 18-tu miesięcy.

Sł. praw rutynowany pedagog, poszukuje lekcyi, guwernerki lub innego zajęcia (może wyjechać i na prowincyę). Zgłoszenia pod **A. R.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 7645 1 2

Okazyjnie

tanio do sprzedania garnitur mebli do salonu. Oglądać można między 12—3, ul. Swoboda 3, II p., na prawo. 7661 1 3

Dwa pokoje

razem lub osobno, umeblowane, ze światłem elektrycznem, do wynajęcia od 1 października. Karmelicka 50. 7663 1 3

Poszukuję mundanta, biegle piszącego na maszynie Underwood. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **K. G.** 7665 1 3

Wielki lokal sklepowy

z magazynem (dawniej handel towarów żelaznych Raffay'a) w Białej, w najlepszym punkcie handlowym, przy ulicy Głównej 22, zaraz do wynajęcia, ewentualnie kamienica do sprzedania. Wiadomość: A. Żylecki, Biała. 6670 1 14

Pianino

firmy Proksch do sprzedania. Ul. Czarnowiejska Nr. 19, I piętro. 7646 1 2

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Kraków, św. Jana 3, I p. 6036 30 0

Kapusta

Kilka wagonów wielkiej głowiastej kapusty, **jest do sprzedania.** Zgłoszenia przyjmuje **W. Łagusz w Muchaczu,** poczta w miejscu, stacya kolei **Skawce.** 7677

Lekcyj gry

na skrzypcach udziela nauczycielka z patentem konserwatorym warszawskiego, b. uczenica prof. Barcewicza. Helena Kamińska, Siemiradzkiego l. 13, III p., od 4—6. 6629 10 10

Handel delikatesów i win

z pokojem do śniadań (à la Hawełka), prowadzony przez fachowca, pod firmą
Jan J. Szypulski
„Pod Palmą" w Abbacyi
poleca się P. T. Gościom. Obsługa polska. Towar doborowy. Udziela informacyj co do mieszkań z utrzymaniem i bez. 6747 36 0

Kapelusze damskie

modele paryskie i wiedeńskie, poleca na sezon obecny Salon mód
„Antonina"
Kraków, Mikołajska 11, I p.
7124 7 12

Biuro pisania na maszynie i powielania

przyjmuje wszelkie odpisy w językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. **Helena Frydowa,** Batorego 1, parter na lewo. 7195 6 15

Buchalter i korespondent

niemiecko-polski, z kilkoletnią praktyką, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Zgłoszenia pod **„E. F. G. 39"** poste restante **Kraków.** Okazicielowi kwitu inser. 7228 4 4

Meble kuchenne i przedpokojowe, E. Plesner

7204 Kraków, Szewska 21, parter. 11 0

Najtaniej

na sezon szkolny

Torby i paski na książki — **Tabliczki — Cyrkle — Pióra — Atrament — Bloki — Zeszyty — Notesy — Piórniki — Scyzoryki — Paletki — Farby — Tusz, ◆ Kredki — Pendzle ◆**

6007 poleca handel papieru 20 0

Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4, obok apteki.

Emer. c. k. resp. straży skarbowej - posiadający rutynę biurową, pisarz na maszynie, chętny do każdej pracy, poszukuje odpowiedniego zajęcia bądźto biurowego lub magazyniera, ekspedytora lub t. p. Posadę przyjmie także i na prowincyi. **M. U.** poste rest. Podgórze-Kraków. 7293 3 3

English Lessons

best method, best results. Literature, Grammar, Conversation, and Business Routine. At home 12-1, 4-5. Lieut. V. D. Amor. Wilkins, Dunajewskiego 6 B, III. 7253 13 16

Mieszkanie. Wolska 38

III p., 3 pokoje, przedp., kuch., łazienka, balkon, piwnica, strych, od 1 października do najęcia, Wiadomość u stróża w miejscu. 7279 24 0

Nadszedł nowy transport
Fortepianów i pianin
fabryki Stingla 7509 3 0

które sprzedaję i wypożyczam po cenie fabrycznej. Fortepian Schweighofera koncertowy w komis tanio do sprzedania
Zygmunt Raba
Kraków, ul. św. Jana l. 13.

W. Rachwał

Kraków, ul. Floryańska 10 II. p.

powróciłem z Berlina z Akademii - krawieckiej, odznaczony dyplomem.

Wykonywa się wszelką krawiecką z własnych materyałów jak i z dostarczonych. Kostyumy od 60 K, płaszcze od 40 K, spodnice, suknie, futra, bluzki. Specyalność: Sport kostyumów. Wykrawa się formy według obranych żurnali. 7397 4 8

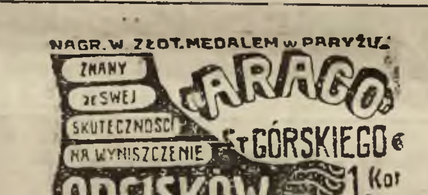
Ceny najniższe.

Słynne w świecie

szlachetne winogrona kuracyjne Rusterausbruch, w 5 kg. koszykach za 3 K. za zaliczką wysyła **Ludwik Szeöke von Dancsháza, Pressburg** (Węgry), na kilku wystawach odznaczony najwyższemi nagrodami. 7446 7 10

Poszukuje kasyera

mogącego złożyć kaucyę **Zakład Eskontowy w Krakowie,** ulica Szewska 14. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7561 2 3



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 7427 2 10

Suka

rasy Boxer do sprzedania. Stachowskiego 26, od 1—4 godz. 7352 3 3

Stroiciel fortepianów

przyjmuje wszelkie reperacye. A. Bild, ulica Miodowa l. 31. 6854 10 10

English

Miss Aitken has resumed teaching. At home 12—1, 4—5. Krupnicza 16, II. 7252 6 6

Znaczny zarobek

Wielki dom bankowy przyjmie **miejscowych agentów** do sprzedaży losów na raty, w Austryi dozwolonych. Zgłoszenia pod **„Agentów"** przyjmie Všeobecná insertní kancelář, Praha, Příkop, Bazar 27. 7648

Zastępca podróżujący

potrzebny na wszystkie austr. kraje koronne do brania ze sobą artykułu spożywczego **konkurencyi** nie mającego, bardzo pokupnego i rozchodzącego się w wielkiej ilości. Wysoka prowizya. Wiadomości z tego działu niewymagane. Próbka waży 4 dkgr. Zgłoszenia z podaniem objechanych krajów, tudzież dotychczasowej czynności pod **„W. L. 6396"** przyjmuje biuro ogłoszeń Rudolfa Mossego, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 6278 3 3

Wino

wyborne, naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i krwawe, wysyłam od 50 litr. wzwyż w beczkach, mianowicie: białe 3 letnie, czyste jak lustro litr 60 h, czerwone, mocne, łagodne litr 56 h, krwawe, ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr 60 h, na dworcu kolei Fiume. Zbiór prób w 5 kg. skrzynkce 3 K, opłatnie, do nabycia. **Edm. Pauk, Eksport wina, Rjeka (Fiume).** Cennik darmo i opłatnie. 6989 9 30

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	koron
Chrzanowski Ign. **Historya literatury niepodległej Polski** z wypisami. Nowe wydanie 3·20 K, w oprawie płóciennej	4·20
Foerster dr Fr. **Wychowanie człowieka.** Książka dla rodziców, nauczycieli i kapłanów. Zeszyt I.	1·—
Nowaczyński A. **Cyganerya warszawska.** Sztuka w 4 aktach	4·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 7249 3 3

Doborowe drzewa i krzewy owocowe

nabywać można

w Zakładzie sadowniczym „Glinka"

(własność krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego)

w Prądniku Czerwonym, p. w miejscu.

Dla Kółek roln. i instytucyj sadownictwo popierających znaczne opusty.

Cennik darmo i opłatnie! 7651 1 5 **Cennik darmo i opłatnie!**

Kursa wieczorne do Egzaminu inteligencyjnego

dla aspirantów całodziennie zajętych w kantorach i dla uczniów innych Zakładów naukowych rozpoczynają się 1 października 1911 r. w Zakładzie wojsk. nauk. emeryt. majora **A. Kornbergera i K. Mossheniego w Krakowie,** „Willa Wenecya". 7564 4 5

Futro

rzecz wartościowa

!! rzecz nie codzienna !!

Taki towar oddaje każdemu ze swych odbiorców firma konfekcyi futrzanej

Stanisława Wrońskiego Synowie

Lwów — ul. Teatralna 5.
Kraków — pl. Szczepański 2.
Tarnów — pl. Sobieskiego 5.

Największa firma w kraju. 6726 1 2

Administracyę kamienic w Krakowie

obejmie **„Instytucya finansowa"** pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia: **„Instytucya finansowa"** poste restante **Kraków 3.,** za okazaniem kwitu inserat. 7660 1 3

Dostawa łubinu.

Podpisany zarząd kupi wielką ilość żółtego i niebieskiego łubinu do karmienia ryb i prosi o oferty franco stacya Luschtenitz (dworzec austr. kolei półn.). — Gospodarstwo stawowe księcia Aleksandra von Thurn i Taxis, Lóučen (Lautschin bei Nimburg), Czechy. 7613 1 3

Obszerne pomieszkanie na parterze.

składające się z 8 pokoi, w tem 3 duże salony, z ubikacyami bocznemi, łazienką, pokojem dla służby, elektrycznem oświetleniem, z ogrodem spacerowym, owocowym i warzywnym, do wynajęcia zaraz. Bliższe wiadomości w pałacu „Wenecya", obok „Sokoła". 7540 4 5

Cukiernia

dobrze prosperująca zaraz do sprzedania. Wiadomość: Sienna 12. 7536 3 3

We wszystkich

miastach i miasteczkach Galicyi poszukiwani **zastępcy** dla pierwszorzędnej instytucyi.

Korzystne również jako zarobek poboczny. — Zgłoszenia pod **„Sowity zarobek"** poste **Kraków.** 7225 3 3

Krawcowa z Warszawy

wykonuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące elegancko, starannie i punktualnie. — **Ceny konkurencyjne.** 7587 2 2

Bracka 8, I piętro (oficyny).

Panna

lat 17, uczęszczająca do szkoły wydziałowej, poszukuje zajęcia popołudniowego do starszych dzieci, ewentualnie może udzielać lekcyi. Włada językiem niemieckim. Zgłoszenia pod **„Chętna"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7630 2 2

Proszę nie zaniechać

przed kupnem przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju zażądać mego katalogu głównego z około 4000 odbitek, który każdemu wysyła się zadarmo opłacony, a w którym każdy znajdzie coś stosownego.
C. i k. nadw. dostawca Hanns Konrad, Brüx Mr 694 (Czechy). 6524 3 7

Kantorzystka

z kilkuletnią praktyką w biurze handl., korespondująca po polsku i po niemiecku, ze znajomością buchalteryi pojedynczej, pisząca na maszynie, pragnie zmienić posadę. Łaskawe pisemne zgłoszenia pod **L. L. 10** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 7674 1 2

Wymowny agent

handlowy poszukiwany do miejscowej rozsprzedaży artykułu spożywczego za prowizyą. Zgłoszenia: K. Angelus, ul. św. Marka 19. 7679 1 5

Panna z ukończoną buchalteryą poszukuje bezpłatnej praktyki kilkomiesięcznej w jakiemkolwiek biurze. **M. T.** poste restante **Kraków.** 7658 1 3

Poszukiwany

dla wielkiej fabryki **rysownik do robót budowlanych,** ukończony uczeń szkoły przemysłowej, w wieku około 25 lat. Dokładne zgłoszenia listowne, z podaniem referencyj i żądanej płacy przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Rysownik 7649".** 7649 1 3

Reim i Ska, Kraków

Rynek 37 7652 1 3

polecają najlepszą krajową

Oliwę maszynową	Nr 0	po 56	K
„ „	Nr 1	po 48	K
„ „	Nr 2	po 42	K
„ „ kaukas.	Nr 1	po 36	K
„ „ „	Nr 2	po 30	K

za 100 kg.

Oliwa lecerska.
Najlepsza oliwa rzepakowa do świecenia.
Smarowidła kraj. i belgijskie.
Wiaderka do gaszenia ognia.
Latarki stajenne
w największym wyborze.

Zdolna wiedeńska krawczyni

która dotychczas pracowała w pierwszych wiedeńskich salonach, poleca się szanownym Paniom. **Ul. Graniczna l. 14, I piętro.** 7643 1 2

Grzyby suszone

same czapki białe, po K 6·60 za 1 kg., grzyby odłamki K 2·80 za 1 kg. posyła od 1 kg. począwszy, **J. Kiełczewska, Rzeszów,** obok kościoła farnego. 7367 4 7

2 stoły jadalne

rozsuwane, zupełnie nowe, są do sprzedania. Ul. św. Krzyża 3, I p. 7644 1 2

Poszukiwany

do biura wielkiej fabryki **biegły stenograf** dla języka francuskiego, niemieckiego, ewentualnie polskiego, piszący na maszynie. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Stenograf 7650".** 7650 1 3

Zegarmistrza

subjekta, uczciwego i zdolnego w naprawach zegarków, za płacą od 24 do 30 koron tygodniowo, poszukuje firma J. Płonka, zegarmistrz w Krakowie. 7559 4 6

Nauczycielka z wybornemi świadectwami, językiem francuskim i muzyką, poszukuje demi-place i lekcyj. Ul. Kapucyńska 3, I. p. **E. B.** 7563 3 3

Bardzo ważne dla Pań!

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH M. WŁODARSKIEJ

przeniesiony został z dniem 1 b. m. z dawnego lokalu **na I-sze piętro tegosamego domu, pod l. 25, ul. Floryańska.**

Poleca na sezon zimowy nadzwyczajny wybór modeli paryskich i wiedeńskich. 7457 5 6

Elegancki salon

z całem utrzymaniem dla dwóch panów zaraz do wynajęcia. Na żądanie obiady. Krowoderska 39, I p. 7560 3 3

Ziemniaki.

Potrzeba 18—20 wagonów dobrych ziemniaków galicyjskich. Oferty do Fabryki cementu w Szczakowej. 7600 2 2

Związek dobroczynny dla dziewcząt.

Kto chce dla swej
córki
zapewnić znaczny
posag
niech zgłosi się do dobroczynnego związku „Einigkeit", Karlin, ul. Królewska (Karolinental, Königstrasse) 23 a. Przy zapytaniach należy **bezwarunkowo** podać wiek dziewczęcia. 7552 2 3

ANSON SCHOOL

Nauka języków Niemieckiego, Angielskiego, Francuskiego

NAUCZYC. ODNOŚ. NYCH NARODÓW.
LEKCYE PRÓBNE I PROSPEKTY BEZPŁ.
KRAKÓW UL. JAGIELLOŃSKA 9

7566 3 0

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 7541 3 15

Młody człowiek

absolwent szkoły handlowej, mający rok praktyki, piszący biegle na maszynie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Maryan" poste rest. **Kraków.** 7619 2 4

Wyborowy ser ementalski

wysyła pocztówkami po 4·50 kg. netto za 10 K. **Serownia Jasionów, koło Zabłociec.** 7601 2 3

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEN

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 4125 19 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.